Opłata pocztowa opłacona ryczałtem
Kraków, Niedziela 13 kwietnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.
250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,300.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,800.000. Zamiejscowa Mk. 6,000.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 86 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Pierwsza rata podatku majątkowego

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W czasie od 10 czerwca do 10 lipca przypada płatność **1-szej raty podatku majątkowego.** Wobec tego, że podatek majątkowy ma dać wogóle miljard fr. zł. płatnych w 6-ciu ratach półrocznych, rata wymieniona wyniesie 166 miljardów franków złotych.

Od **1-szej raty podatku majątkowego należy odróżnić zaliczki** na ten podatek, których było dwie: jedna pobrana jesienią, a druga obecnie.

Zaliczki te będą odliczone od rat podatku majątkowego: jednak — jak wyjaśniają urzędowo — nie od 1-szej raty. Będą one policzone dopiero od następnej drugiej raty, której termin płatności wyznaczony będzie na listopad i grudzień b. r.

—o—

Atak na min. Zamoyskiego

Warszawa. (AW). Wczoraj prezydent Grabski przyjął delegację klubów ZPLN., PPS., NPR., ZPL. w osobach Dąbskiego, Barlickiego, Waszkiewicza i Pluty. Audjencja trwała półtorej godziny. Delegaci przedstawili szereg postulatów związanych z polityką zagraniczną, wojskową sytuację na kresach, wewnętrzną samorządową, reformą rolną, walką z drożyzną kredytu państwowego i Banku Polskiego. Prezydent Grabski określił swój stosunek do poruczonych mu zagadnień. W zakresie polityki zagranicznej, delegacje domagały się zmian na stanowiskach kierowniczych.

—o—

Litewska prowokacja

Wilno. (AW.). Pisma wileńskie donoszą, że w nocy z dnia 6 na 7 bm. na pograniczu polsko-litewskiem dokonano napadu na folwark Pujwidiszki pow. Wileńsko-Trockiego, gdzie kwaterowała placówka polska. Placówkę ostrzeliwano ogniem karabinowym. Zmuszona była do cofnięcia się o 7 km. wgłąb terytorjum polskiego. Zarządzone dochodzenie ustaliło, że ślady napastników prowadzą na terytorjum litewskie i wskazują w sposób niewątpliwy, że napad jest dziełem szaulisów, grasujących na pograniczu polsko-litewskiem.

—o—

Kłamstwa niemieckie

Berlin. (AW.). „Lokal Anzeiger“ na naczelnem miejscu zamieszcza korespondencję z Warszawy, w której zarówno w treści jak i formie widoczna jest złośliwa animozja nie tylko do państwa, lecz i do całego narodu polskiego. Autor przedstawia Polaków jako naród niepoważny i mało zrównoważony, mówi o Polsce, jak o państwie bałkańskiem, podając najfantastyczniejsze opowieści o strojach, sposobie życia itp. Korespondencja zaczyna się od twierdzenia, że ulice Warszawy przepełnione są ormianami, cyganami, tatarami, a przedewszystkiem roi się od miljonów żydów w strojach lewantyńskich. Marszałek Foch według opowiadania korespondenta przyjechawszy do Warszawy, nie mógł otrząsnąć się ze zdumienia z powodu gór błota, które wznosiły się na pryncypalnych ulicach. (Marszałek Foch był, jak wiadomo, w maju). W takim tonie utrzymana jest cała korespondencja „Lokal Anzeiger“.

Rokowania polsko-gdań.

Gdańsk. (AW.). Rokowania polsko-gdańskie zostały odroczone, ponieważ przewodniczący delegacji polskiej zmuszony był nagle wyjechać do Warszawy w sprawach służbowych. Rokowania podjęte zostaną prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Dotychczasowy przebieg rokowań wykazuje, iż w większości punktów osiągnięto całkowite porozumienie.

Powódź w Polsce



Tegoroczne wylewy rzek po śnieżnej zimie pociągnęły za sobą katastrofalne skutki. Rozkuty z więzów lodowych żywioł zalał obsiane pola, czyniąc w niektórych okolicach olbrzymie szkody. — Rycina nasza przedstawia wylew Wisły niedaleko Warszawy. Smutny i monotonny krajobraz. Krzyż wioskowy i chaty, a dookoła nich gładka tafla wody, po której płyną leniwie olbrzymie groźne kry.

Po orzeczeniu Komisji rzeczoznawców

Berlin. (AW.). Nacjonalistyczna prasa niemiecka zajmuje jednomyślne stanowisko wobec projektu odszkodowań opracowanego przez komisję rzeczoznawców. „Vorwörtz“ dzieli sprawozdanie na dwie części, dodatnią i ujemną. Pomimo wszystko sprawozdanie wykazuje więcej zalet, niż wad, porzucenie projektu byłoby katastrofalną głupotą.

Paryż. (AW.). „Matin“ omawiając sprawozdanie rzeczoznawców oświadcza, iż referat komisji jest tak dokładnie opracowany w wszystkich szczegółach, że już jutro możnaby puścić w ruch maszynę reparacyjną. Sprawozdanie jest podobne do zegarka, w którego skomplikowanym organizmie nie brak ani jednego kółeczka. Maszyna jednakże jest zależna od jednego warunku. Od zgody Niemiec. Nikt nie może uchronić zegarka od sabotażu rzucenia go na ziemię i rozbicia.

Delegacja urzędników i robotników u premiera Grabskiego

Warszawa. (Tel. wł.). **Premjer Grabski przyjął wczoraj delegację urzędników i robotniczych związków zawodowych, które przedstawiły mu swe postulaty w sprawie ukonstytuowania się władz Banku Polskiego. Premjer przyrzekł rozpatrzeć życzliwie żądania delegacji co do ich zastępstwa związków i zrzeszeń we władzach Banku.**

Sytuacja finansowa Niemiec

Berlin. (AW). Prezydent Banku Rzeszy Schacht na zgromadzeniu przemysłowców praskich omawiał obecne położenie finansowe Niemiec. Zasługą gabinetu Stresemanna i Marxa jest przywrócenie równowagi budżetowej i obrona jedności państwa przed dążenia mi do centralizacji, wreszcie zatrzymanie spadku waluty, który był właściwie bankructwem. Obecnie po wprowadzeniu marki rentowej nie należy zapominać, że jest ona tylko monetą przejściową do waluty metalowej. Obrót złoty banku rentowego przekroczył w dniu 31 marca br. sumę 3 miljardów marek. Do tego dodać należy jeszcze obrót dewiz zagranicznych. Pomyślny wpływ marki rentowej na gospodarkę ujawnia się w tem, że od stycznia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o jedną trzecią. Założony złoty bank dyskontowy będzie instytucją kredytową, która odda do rozporządzenia kredyty przemysłowi niemieckiemu. Sprawozdanie rzeczoznawców zawiera punkty, które ze względu na motywy gospodarcze przyjęte przez Niemcy być nie mogą. W każdym bądź razie za objaw godny uwagi poczytać należy fakt, że po raz pierwszy w sprawozdaniu wyodrębniony został problem odszkodowań od atmosfery politycznej.

o o o

Włochy akceptują sprawozdanie rzeczoznawców

Warszawa. (Tel. wł.). Donoszą z Rzymu: Miarodajne sfery urzędu spraw zagranicznych oświadczają, że rząd włoski przyjmie w całości sprawozdanie rzeczoznawców.

Wszędzie jednacy

Londyn. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Izby gmin przyszło wczoraj do sceny, niewidzianej dotychczas w parlamencie angielskim. Mianowicie w czasie dyskusji nad ustawą o ochronie lokatorów doszło do ostrej wymiany słów między byłym pierwszym lordem admiralicji Amery a deputowanym robotniczym Buchananem, który nazwał lorda Amery brudnym benkartem ulicznym. Po zakończeniu posiedzenia lord Amery zażądał od Buchanana wyjaśnień, poczem wypoliczkował go. Buchanan usiłował uderzyć lorda Amery, czemu jednak przeszkodzili członkowie Izby gmin.

Śmierć Hugo Stinnesa

Z Berlina donoszą: Zmarł tu dnia 10 bm. Hugo Stinnes po drugiej operacji. Był on chory na kamienie żółciowe.

Reforma ustaw prasowych w Czechosłowacji

Berno Morawskie. (Tel. wł.). Niemałem zainteresowaniem prasy czechosłowackiej cieszy się los projektowanych nowych ustaw prasowych, na mocy których ma uledz znacznym zmianom całe dotychczasowe prawne i społeczne położenie dziennikarzy w kraju. Przedewszystkiem o obrazach przez prasę popełnionych ma w przyszłości decydować, nie jak dotąd sąd przysięgłych, lecz zwykły trybunał sądowy. Następnie postanowiono, iż do odpowiedzialności sądowej za wydrukowane artykuły winien być pociągnięty nietylko redaktor, lecz i autor lub inspirator odnośnej informacji. Projekt rządowy jest obecnie przed mlotem rozważań w sejmie a będzie niewątpliwie przez sjem przyjęty, lecz z pewnemi zmianami i modyfikacjami. Co dotyczy sfer dziennikarskich samych, ich stanowisko do projektowanej reformy prasowej jest dotąd różne, nieraz wprost rozbieżne. Podczas gdy część dzienników widzi w niej tylko niepożądane ograniczenie kompetencji dziennikarskich, część druga zasadniczo ją powitała sympatycznie jako dalszy krok do uzdrowienia moralnych stosunków we współczesnem dziennikarstwie czeskiem.

6-języczne banknoty na Węgrzech

Budapeszt. (Tel. wł.). Nowe banknoty, które rząd węgierski wypuści właśnie w tych dniach, noszą napisy w językach madziarskim, rumuńskim, niemieckim, słowackim, serbskim i ukraińskim.

Polsko-jugosłowiańskie stosunki handlowe

Belgrad. (AW). Bawi tu obecnie kilku przedstawicieli wielkich firm polskich celem nawiązania stosunków handlowych między Polską a Jugosławją. Kupcy polscy w ciągu narad z kupcami jugosłowiańskimi doszli jednomyślnie do wniosku, że największą przeszkodą ożywienia stosunków polsko-jugosłowiańskich stanowią taryfy kolei czeskich, wobec czego należy szukać innych dróg handlowych.

Wpływy z danin i monopoli

Tymczasowe zestawienie wpływów z ważniejszych danin i monopoli państwowych w 3-ciej dekadzie marca bez wpływów osiągniętych w województwie śląskiem, wykazuje znaczny wzrost w porównaniu z poprzedniemi 2-ma dekadami marca oraz z odpowiednia dekadą poprzedniego miesiąca.

W 3-ej dekadzie marca wpłynęło do kas skarb. z podatków gruntowego, przemysłowego, dochodowego i majątkowego 26.9 milj. fr. zł., w czem z podatku majątkowego wedle wykazu Izb skarbowych bez Górnego Śląska, nie uwzględniając wpływu za zboże na wywóz, weksli przemysłowych i ostatnich wpłat do P. K. O. — 24.000.000 franków złotych (w rzeczywistości wpływ ten jest 2 razy większy).

Z podatków pośrednich od spirytusu, cukru, węgla i oleju skalnego wpłynęło w 3-ej dekadzie 1.4 milj. fr. zł., z opłat stemplowych 2.1 milj. fr. zł., wreszcie z monopoli 3.8 milj. fr. zł. Ogółem z powyżej podanych źródeł wpłynęło 37.3 milj. fr. zł., gdy w 3-ej dekadzie lutego wykazano 29.8 milj. fr. zł., w 1-ej zaś dekadzie marca 18.3 milj. fr. zł. i w 2-ej dekadzie marca 32 milj. franków zł.

Ogółem w miesiącu marcu wpłynęło do kas skarbowych bez Śląska z 4 głównych podatków bezpośrednich 55.6 milj. zł. (z niekompletnym jak wyżej wpływem z podatku majątkowego). Ze zwyczajnych podatków bezpośrednich gruntowego, przemysłowego i dochodowego wpłynęło 11.6 milj. fr. zł., z ważniejszych podatków pośrednich 17.6 milj. fr. zł., z opłat stemplowych 5.9 milj. fr. zł., i z monopolów 8.4 milj. fr. zł., co daje ogółem 87.7 milj. fr. zł., gdy w lutym z tych samych źródeł wpłynęło 52.1 milj. fr. zł.

W zestawieniu z preliminarzem dane tymczasowe o wpływach z ważniejszych podatków wskazują bardzo wielki plus.

Ogółem ze wszystkich danin publicznych i monopoli preliminowano na marzec 59.7 milj. fr. zł., osiągnięto natomiast tylko z ważniejszych przy niekompletnem obliczeniu wpływu podatku majątkowego 87.7 milj. fr. zł.

Podatki bezpośrednie preliminowano w sumie 7.1 milj. fr. zł., osiągnięto tylko z ważniejszych 11.6 milj. fr. zł.

Podatki pośrednie preliminowano w sumie 11.3 milj. fr. zł., osiągnięto tylko z ważniejszych 17.5 milj. fr. zł.; z opłat stemplowych preliminowano 2.8 milj. fr. zł., osiągnięto 5.9 milj. fr. zł.; z monopoli preliminowano 3.7 milj. fr. zł., osiągnięto 8.5 milj. fr. zł. Wpływy z G. Śląska oraz pełny wpływ podatku majątkowego znacznie zwiększy powyżej podane cyfry.

Dramatyczne sceny przy wielkim pożarze w Łodzi

Trzechpiętrowa przędzalnia w płomieniach. — Trzech strażaków ginie u zakratowanych okien w oczach tysiącznego tłumu.

Łódź, 10 kwietnia.

Onegdaj podaliśmy krótki opis strasznego pożaru łódzkiej fabryki Angersteina. Pożar strawił doszczętnie przędzalnię tej fabryki, powodując straty obliczane dotychczas na kilkaset miljardów marek. Niezmiernie tragiczną sceną, podczas pożaru fabryki, była bohaterska śmierć trzech strażaków, między którymi znajdował się naczelnik V oddziału Straży ogniowej, Wawrzyniec Kamiński. Oto przebieg tej ponurej tragedji podany nam przez naocznego świadka:

Cała fabryka w kształcie jednej wielkiej pochodni płonie. Widać dzielnych strażaków, jak z toporami w ręku stawiają energiczny opór rozszalałemu żywiołowi. Kaski strażaków wśród wybuchających płomieni i kłębów dymu błyszczą na wszystkich piętrach palącej się fabryki. Komenda naczelników, huk łamiących się wiązań i belek, strumienie wody z sikawek, przebiegające postacie osmalonych strażaków, oto ponury obraz płomiennej katastrofy.

W tem naczelnik V. Oddziału Straży ogniowej Wawrzyniec Kamiński w towarzystwie nieodstępujących go nigdy toporników Ludwika Bogusa i Klemensa Waserlinga przedostaje się na I-sze piętro w celu powstrzymania groźnej fali ognia. Nie zwracając uwagi na szalejące płomienie naczelnik Kamiński ze swoimi towarzyszami bohatersko walczy z żywiołem.

Nagle sufit drugiego piętra wali się i całe trzecie piętro wraz z maszynami pada w dół.

Widząc grożące niebezpieczeństwo komendanci oddziałów dają sygnał cofnięcia się strażakom, znajdującym się w fabryce, gdyż i drugie piętro grozi zawaleniem.

Naczelnicy straży pp. Szajbler i Płóciennik wraz z kilku strażakami wybiegają z płonącego domu, widać jak dzielni strażacy Weserling, Bogus i Kamiński, którzy nie zdołali dość wcześnie cofnąć się, przywarli swoje napiętnowane bolesnym skurczem twarze do krat okiennych. Śmierć zajrzała im w oczy. Nad niemi morze ognia — pod niemi ogarnięta już przez płomienne języki — podłoga. Wasserling, na którym poczęło się już palić ubranie, nawpół oszalały, doleciał do okna i rąbiąc żelazne kraty toporem krzyczał: „Pomocy! Pomocy!" To samo krzyczał w oknie sąsiednim Bogus.

A na ulicy stało tysiące ludzi z zapartym oddechem przypatrując się rozgrywającej się na górze wśród morza ognia — tragedji.

Osaczonym przez żywioł spieszy na pomoc strażak V. oddziału, Józef Stępień. Nie bacząc na niebezpieczeństwo, przystawia do rozpalonych murów drabinę, pnie się do góry.

Tam na górze — bohaterscy strażacy słabym już głosem błagają ratunku. Wasserling stanął w płomieniach. Usiłuje wysunąć głowę z za krat... W tej samej chwili wali się sufit z górnego piętra, spadają maszyny i Wasserling zapada się w czeluście fabryki — piekła.

Stępień mimo to nie cofa się z drogi i postanawia ratować Bogusa. Już jest w połowie drogi... Już słyszy ostatnie słowa śp. naczelnika Kamińskiego: „Bogus!... Bogus!... Gdy nagle nowa fala ognistych języków buchnęła na Bogusa i Kamińskiego pochłaniając ich.

Tak śp. Kamiński, Bogus i Wasserling zginęli śmiercią bohaterów... Padli, jak żołnierze na posterunku!...

Po opanowaniu pożaru, zdołano odszukać zwęglone szczątki Kamińskiego i Bogusa. Wasserlinga ogień spopielił zupełnie. Ze zgliszcz wybrano jedynie żelazne szczątki jego pasa strażackiego i spopieloną linkę.

Komendant Wawrzyniec Kamiński, osierocił żonę i czworo dzieci. Strażak Wasserling Klemens osierocił żonę i dziecko. Ludwik Bogus był samotny.

Jeszcze o sprawie kłajpedzkiej

Kraków, 12 kwietnia.

(X.) Niepomyślne dla Polski załatwienie **sprawy kłajpedzkiej, nasuwa pewne refleksje.**

Przedewszystkiem koniecznem jest dokładne uświadomienie sobie z jakich powodów ponieśliśmy porażkę w sprawie Kłajpedy dzięki postanowieniu Rady Ligi Narodów, podczas, gdy poprzednie orzeczenie w tej sprawie Rady Ambasadorów było dla nas korzystne.

Otóż instytucja Ligi Narodów, wspaniała koncepcja większego idealisty, niż polityka, prezydenta Wilsona, w praktyce stała się zupełnie czemś innem, niż tem, czem ją chciał mieć wielki Amerykanin Mianowicie, nie jest ona naprawdę rodzajem trybunału międzynarodowego, ferującego swe wyroki w imię czystej sprawiedliwości, ponieważ na jej opinje działają wpływy, ukryte, przynajmniej dla ogółu, a w wielu wypadkach, czego były już dowody, dla Polski mocno nieprzychylne.

Rąbku w tej sprawie uchylił **Branting,** ze strony Szwecji członek Rady Ligi Narodów, na łamach sztokholmskiego organu socjalistycznego „Social-Demokraten", gdzie, omawiając załatwienie sprawy kłajpedzkiej w Lidze, zaczął od oświadczenia, że **„właściwie Polska nie ma w tej sprawie dużo do powiedzenia"**, a następnie przyznał otwarcie, iż postanowienia Ligi „zapadły w myśl życzeń Litwy", a o Polsce nie wspomniał wcale.

Gdy uprzytomnimy sobie, że **Branting jest socjalistą,** a więc członkiem partji międzynarodowej, działającej wszędzie na szkodę Państwa Polskiego od chwili jego powstania, a w dodatku członkiem narodu, który z powodu swych silnych sympatyj dla Niemiec nie żywi dla nas sympatyj — zrozumimy łatwo te względy, jakie nim kierują, gdy na stół obrad Ligi przychodzą sprawy polskie.

Dalej, mamy otwarcie i skrycie występującą przeciw nam **Anglję, z którą „łączą nas** — jak to zaznaczył min. Zamoyski na ostatniem posiedzeniu Komisji dla spraw zagran. — **stosunki nienajlepsze".** Dowodem tego, między innemi, fakt, iż Anglja zaprotestowała w Radzie Ligi Narodów nie tylko przeciw jakimkolwiek zmianom w t. zw. statucie Davisa, regulującym sprawę Kłajpedy, ale nawet przeciw ewentualnej nad niemi dyskusji.

Zresztą, już od czasu kongresu wersalskiego z historycznych podczas jego obrad wystąpień Lloyda Georgea, ujawnia się stale w zagranicznej polityce angielskiej, niby nić czerwona, dążność do zmniejszenia mocarstwowego stanowiska Polski. Obecnie zaś sprawa ta komplikuje się przez przyjście w Anglji władzy **gabinetu socjalistycznej partji pracy,** który, w myśl wskazań socjalistycznych, będzie jeszcze silniej występował przeciw nam, niż to czyniły rządy poprzednie.

Jak to zaznaczył pos. **Stroński** na przedostatniem posiedzeniu Komisji dla spr. zagranicznych, w sprawie Kłajpedy, względnie Wilna, **wmięszały się także sowiety,** z którymi, obecny rząd angielski pozostaje w bliskim kontakcie. Dalej zaś słusznie podniósł, że można było praw polskich w Kłajpedzie bronić ze skutkiem natychmiast po zajęciu jej przez Litwinów. Że tak się nie stało — za to w najmniejszej mierze — rozumie się — nie może odpowiadać minister Zamoyski, lecz ci, którzy wówczas stali u steru (Sikorski-Skrzyński).

Poseł zaś **Kozicki (Z. L. N.)** na tem samem posiedzeniu stwierdził, że **sprawa kłajpedzka** nie jest tylko sporem prawnym, ale przedewszystkiem **zagadnieniem politycznem.** Prosty stąd wniosek, że na odnośną decyzję Rady Ligi Narodów wpłynęły powody natury politycznej, a nie względy słuszności.

Nakoniec i o tem musimy pamiętać, że **„mocarstwo anonimowe"**, walczące z nami tak uparcie od lat sześciu, nie obcem było z pewnością niekorzystnemu dla Polski rozstrzygnięciu sprawy kłajpedzkiej.

W rezultacie powinniśmy pozbyć się iluzyj, aby jakakolwiek inna sprawa Polskę obchodząca, dajmy na to jej stosunek do Gdańska, skoro znajdzie się na forum Ligi, została w całej pełni załatwioną po naszej myśli. I dlatego musi nasze kierownictwo sprawami zagranicznemi wytężyć swe siły **dla paraliżowania tych jawnych, lub częściowo ukrytych czynników politycznych, jakie na naszą szkodę działają w Lidze Narodów.**

Drogę, prowadzącą do tego celu, znajdzie niezawodnie min. Zamoyski, ale tylko wtedy, gdy będzie miał za sobą niepusty skarb, silną armję i moralne poparcie patrjotycznej większości społeczeństwa.

Prezydent Massaryk o stosunkach polsko-czeskich

„Kurjer Poznański" w wczorajszym numerze zamieszcza rozmowę swego korespondenta p. Marjana Szyjkowskiego, profesora literatury polskiej na uniwersytecie w Pradze, z prezydentem Czechosłowacji T. G. Massarykiem. Z rozmowy tej, której początek obejmował ciekawe rozważania na temat kwestji literackich, podajemy ustępy, dotyczące politycznych stosunków polsko-czeskich.

„Po zamknięciu tematów literackich zapytałem — mówi prof. Szyjkowski — pana Prezydenta o wspomnienia jego z podróży do Warszawy 1887—1888 r. Pan Prezydent przypomina sobie, że najbliżej stykał się wówczas w Warszawie z śp. prof. Karłowiczem i z Aleksandrem Świętochowskim. Później poznał prof. Marjana Zdziechowskiego. W czasie wojny zetknął się po raz pierwszy z Paderewskim w Waszyngtonie oraz poznał Romana Dmowskiego. Wycieczka do Warszawy miała doniosłe echo polityczne. Powróciwszy ogłosił prof. Masaryk w praskim „Czasie" artykuł pt. „W sprawie sporu rosyjsko-polskiego", występując w obronie idei polskiej przeciwko rozprawie dra Kramarza, będącej wówczas rezultatem pobytu Kramarza w Petersburgu. Na genetyczny związek tych dwóch odmiennych form czeskiego panslawizmu zwrócił pan Prezydent moją uwagę. Mówił pan Prezydent następnie o idei improwizacji Mickiewicza. Przypomniałem, że temu zagadnieniu poświęcił był uwagę w wykładzie na temat misji dziejowej Słowian w Europie. Wykład ten wygłosił prof. Masaryk w czasie wojny z katedry College de France w Paryżu, a zatem w związku z tradycją „Literatury słowiańskiej" Mickiewicza.

O sporze polsko-czeskim mówiliśmy na końcu. Zdaniem pana Prezydenta jego ognisko leży w byłym zaborze austrjackim zwłaszcza w Krakowie. Pan Prezydent sądzi, że jest to posiew polityki austrjackiej. Utrzymuje, że ta polityka była dla Polski szkodliwsza, aniżeli system rosyjski i pruski. Rosyjski caryzm i schizma uniemożliwiały powodzenie na szerszą skalę zakusów rusyfikacyjnych skutkiem całkowitej odrębności wewnętrznej struktury, system pruski nauczył Polaków pracować. Natomiast taktyka austrjacka — zdaniem pana Prezydenta — oddziałała szkodliwie na charaktery. Prof. Masaryk obserwował długi czas jako poseł wiedeńskiego parlamentu polskich ugodowców. Uznając rację bytu kierunku ugodowego, zarzuca prof. Masaryk ówczesnym konserwatystom brak miary. Natomiast tam, gdzie Polacy byli w opozycji, tj. w obu innych zaborach — już przez to samo charakter ich duszy zbiorowej nie poniósł szkody".

Nowe szykany Polaków w Niemczech

Berlin. (AW.). **Jeszcze nie przebrzmiało echo wydalenia robotników polskich z Niemiec, zwłaszcza z Meklemburgji, a już rząd meklemburski wydał nowe rozporządzenie, skierowane przeciwko robotnikom polskim. Zarządzono mianowicie, aby wszyscy robotnicy polscy natychmiast opuścili zajmowane przez siebie mieszkania, ponieważ są one, zdaniem władz, przeznaczone dla robotników niemieckich. Zdarzały się już wydalania robotników polskich z mieszkań, które zajmowali od lat 20-tu. Wyrzucania masowe z mieszkań równa się wydaleniu z Niemiec, gdyż przemysłowcy niemieccy nie chcą przyjmować robotników polskich obarczonych rodzinami.**

—o—

Wyjazd min. przemysłu i handlu do Łodzi

Warszawa. (Tel. wł.). **P. minister przemysłu i handlu, inż. J. Kiedroń, wyjechał dnia 9 bm. w towarzystwie dyrektora departamentu przemysłowego inż. J. Dąbrowskiego do Łodzi. P. minister zabawi w Łodzi kilka dni. Celem podróży jest bezpośrednie zetknięcie się ze sferami przemysłowemi i bliższe zapoznanie się z łódzkim okręgiem przemysłowym. Przemysłowcy łódzcy spodziewają się, że na miejscu będą mieli możność naocznie przekonać p. ministra o nieodwołalnych potrzebach przemysłu włókienniczego. Oczywiście z pobytu p. ministra w Łodzi skorzystają również związki robotnicze, które przedstawią swoje dezyderaty. Jak słychać p. minister ma za zadanie wpłynięcie na obniżenie cen na wyroby włókiennicze.**

—o—

Sprawa Kłajpedy na Komisji zagr.

Warszawa. (Telegr. wł.). **Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagran. przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję w sprawie Kłajpedy, której tekst opracowała specjalnie w tym celu powołana podkomisja:**

1. Komisja spraw zagranicznych wzywa rząd, aby bezzwłocznie poczynił kroki dla zabezpieczenia Polsce tych praw, które były wielokrotnie jej przyznane przez główne mocarstwa z r. 1923 i 24, oraz celem zapewnienia Polsce wolnego i pewnego dostępu do morza.

2. Zarazem komisja spraw zagranicznych stwierdza niebezpieczeństwo, wynikające z tego stanu rzeczy, iż rząd litewski stale głosi, iż Litwa jest w stanie wojny z Polską, co uniemożliwia powrót do normalnych stosunków na wschodzie Europy i gospodarczej odbudowy.

Nad zgłoszoną rezolucją rozwinęła się dyskusja. Poseł Dąbski domagał się przedłożenia rezolucji Sejmowi, by Sejm mógł jeszcze raz przeprowadzić debatę nad prawami Polski do morza. Przeciwko propozycji posła Dąbskiego wypowiedział się cały szereg mowców prawicowych. W głosowaniu wniosek posła Dąbskiego upadł uzyskawszy tylko 6 głosów.

Waloryzacja zobowiązań prywatno-prawn.

Warszawa. (Telegr. wł.). **Rozporządzenie o waloryzacji przedwojennych zobowiązań prywatno-prawnych, zostanie ogłoszone jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Przewiduje ono różne stawki waloryzacyjne, zależnie od natury wierzytelności i dzielnicy, w której ma rozporządzenie obowiązywać. Rozporządzenie uwzględnia również stopień zaburzeń gospodarczych, spowodowanych przez wojnę i jej następstwa. Przeciętnie przyjąć można, że stawki przy zobowiązaniach hipotecznych wynosić będą do 20 proc. zobowiązań przedwojennych. Z treści rozporządzenia wynika, iż uwzględnia ono w większej mierze interesa dłużników, aniżeli interesa wierzycieli.**

Organizacja Banku rolnego

Warszawa. 10 kwietnia. W Min. Skarbu odbyło się onegdaj w obecności p. Prem. Grabskiego przy współudziale Min. Janickiego i Lutkiewicza posiedzenie przedstawicieli organizacyj rolniczych i członków Sejmowej Komisji rolnej dla omówienia reorganizacji Banku Rolnego. Przewodn. obradom p. Premjer reasumując obszerną dyskusję, stwierdził, że wszyscy mowcy są jednomyślni co do tego, **aby Bank miał jak najszerszy zakres działania, aby równorzędnie z całą akcją kredytową** na cele reformy rolnej **uwzględnił potrzeby kredytu rolnego** szczególnie dla **drobnej i średniej własności rolnej.** Obrad jeszcze nie ukończono.

Nieograniczone wkłady złotowe
na książeczki P. K. O.

Jak się dowiadujemy z P. K. O., ta ostatnia zniosła dotychczasowe ograniczenie stosowane w zakresie jednorazowych wkładów złotowych na książeczki oszczędnościowe w kasach P. K. O. i jej oddziałach. Suma wkładu jednorazowego dotąd ograniczona była do 5 z.p.

Dyrekcja P. K. O. ustaliła, że wkłady złotowe na jedną książeczkę mogą być dokonywane bez wszelkich ograniczeń w kasach P. K. O. Natomiast utrzymane zostały jeszcze ograniczenia te tylko w kasach

Ograniczenie pełnomocnictw
Nadzw. Komisarza oszcz.

Warszawa. (Tel. wł.). **Korespondent nasz dowiaduje się, że Nadzwyczajny Komisarjat do walki z drożyzną został podporządkowany Prezesowi Najwyższej Izby Kontroli. Równocześnie dowiadujemy się, że pełnomocnictwa p. Moskalewskiego ulegną znacznemu ograniczeniu.**

Budowa portu w Gdyni

W związku z zawarciem umowy rządu z polsko-francuskim koncernem budowy portu, dowiadujemy się, że budowa portu gdyńskiego trwać ma 5 lat i obejmować jeden basen wewnętrzny o głębokości 10 m., dojazdowy kanał wynosić ma 11 m. głębokości. Jak nas informują po dwóch latach robót 600 m. nadbrzeża będzie oddane do eksploatacji.

Oszczerstwa i kłamstwa... bez daty?

P. Perl z datą! — P. Moraczewski bez daty! — Wniosek polityczny. — Na „endeków" każda broń dobra! — W czem p. Kucharski zawinił? — Żydzi i daty! — P. Moraczewski miesza żydów i daty!

(Korespondencja własna).

Warszawa, 10 kwietnia.

W roku ubiegłym powołał gen. **Czikel** etatowych pracowników kolejowych do służby wojskowej. W obwieszczeniu swojem powoływał się na rozporządzenie min. spraw wojskowych, ale nie przytoczył wcale **daty** tego rozporządzenia.

Później socjaliści zaatakowali z tego powodu nie tylko gen. Czikla, lecz także ówczesnego ministra sprawiedliwości, p. Nowodworskiego, który w przemówieniu swojem postawił takie pytanie: „A gdzież jest taka ustawa, którąby nakazywała zamieszczanie daty rozporządzenia na wezwaniach, doręczanych powołanym?"

Poseł socjalistyczny, dr Feliks **Perl** zgłosił dnia 4 grudnia w Sejmie wniosek nagły (druk sejmowy nr. 899), w którym p. Perl i towarzysze żądają: „Władze, powołując się na rozporządzenie władz wyższych, obowiązane są podawać **datę** tego rozporządzenia oraz wymienić dokładnie organ urzędowy, gdzie zostało ogłoszone".

Wobec tego należałoby mniemać, że socjaliści są niezmiernie dokładni w **datach** i że sami przestrzegają tego, o co się upominają aż we wnioskach nagłych.

Trzeba z góry zaznaczyć, że cel owego wniosku był ściśle **polityczny,** czego dowodzi początek przemówienia p. Perla (z dnia 5 lutego br.):

> „Wniosek mój był wymierzony **przeciw poprzedniemu rządowi,** w szczególności przeciw jego ministrowi sprawiedliwości, p. Nowodworskiemu, zanim jednak wniosek nagły stanął na porządku dziennym, dawny rząd spotkała nagła śmierć".

Przypatrzmy się temu, jak p. **Moraczewski,** jeden ze świeczników socjalistycznych i niegdyś pierwszy prezydent ministrów w Polsce, trzyma się **dat** i jak się niemi posługuje.

1) Pożyczka dla ziemian.

Ziemianie otrzymali trzymiesięczny kredyt dn. 9 i 13 maja 1923 r. (za rządów gen. Sikorskiego!). Termin spłaty nadszedł dnia 9 i 13 sierpnia 1923 roku, według urzędowego kursu bonów złotych, stosownie do umowy. Min. Kucharski objął tekę ministra Skarbu dopiero dnia 1 września 1923 r. i ze sprawą pożyczki dla ziemian wogóle się nie zetknął, ani urzędowo, ani półurzędowo.

Ale p. Moraczewski, który niby „studjował" akta, bez zająknienia pozywa min. Kucharskiego przed Trybunał Stanu także i za pożyczkę t. zw. ziemiańską. Gdzie tu poszanowanie dla daty? I dla — prawdy?

2) Waloryzacja a Żyrardów.

P. Moraczewski obłudnie i wykrętnie przedstawił sprawę tak: Min. Kucharski wygłaszał wprawdzie piękne mowy o waloryzacji, ale w praktyce wcale ich nie przestrzegał, czego dowodem jest... Żyrardów.

A cóż mówią daty?

Sprawa Żyrardowa została załatwiona umową z dnia **13 sierpnia 1923 r.,** kiedy p. Kucharski był ministrem handlu i przemysłu i kiedy musiał stosować się do ogólnej polityki skarbowej i do obowiązujących ustaw. Poznawszy ich wadliwość, zapowiedział w swojej pierwszej programowej mowie dn. 5 września 1923 r., zaraz po objęciu teki Skarbu, że politykę kredytową podda rewizji. Przyrzeczenia tego dokonał i jako minister Skarbu w Sejmie przeprowadził ustawę o waloryzacji, z której tak skutecznie i owocnie korzysta od 1 stycznia 1924 r. rząd p. Grabskiego.

A p. Moraczewski znowu powołuje p. Kucharskiego przed Trybunał Stanu! Czy to także poszanowanie dat?

3) Papa dla Austrji!

Szczytem bezczelności w zakresie przestawiania i podstawienia dat było oskarżenie p. Kucharskiego za to, że zamówionej **w październiku 1918 r.** papy dla Austrji nie dostarczył... czego zresztą p. Kucharski uczynić nie mógł, ponieważ Austrja rozleciała się (wbrew życzeniom socjalistów!) zaraz w kilka tygodni później. Wszystkie zaś zamówienia, dotyczące dawnego **c. k. rządu austrjackiego,** zostały załatwione i rozwiązane, co stwierdził publicznie w Sejmie minister robót publicznych **p. Rybczyński.**

Ale p. Moraczewski żąda polskiego Trybunału Stanu na p. Kucharskiego za „papę austrjacką". Jaka to wdzięczna pamięć dla śp. Austrji — prawda?

4) O czem p. Moraczewski zapomniał?

W r. 1920 po zdobyciu Kijowa wygłosił p. J. Piłsudski zdanie, że może iść w głąb Rosji, dokąd tylko chce i jak daleko zapragnie. Ale w kilka tygodni później to powiedzenie zamieniło się w groźne niebezpieczeństwo. Polskie wojska musiały się z pod Kijowa wycofać, a na kraj cały spadło nieszczęście. Odwrócenie i odpedzenie bolszewików kosztowało Polskę wiele krwi i wiele pieniędzy, nie licząc zniszczenia wojennego.

Otóż dowiadujemy się, że i za tę klęskę pójdzie p. Kucharski przed Trybunał Stanu. P. Moraczewski zapomniał o tem wspomnieć, ale podobno zamiar taki ma, ażeby swój wniosek uzupełnić w tym właśnie kierunku.

I — trzeba to przyznać — byłby tylko w tym jedynym wypadku częściowo zgodny **z datami!** Tak jest! W tym wypadku daty mówią przeciw min. Kucharskiemu!

Oto p. Kucharski był w lipcu i w sierpniu (i w następnych miesiącach) jedynym „endeckim" ministrem! Siedział coprawda nie w Warszawie, lecz w Poznaniu, jaki minister b. dzielnicy pruskiej, ale ta okoliczność jeszcze bardziej go obciąża! — On jest winien tej klęski, ponieważ jako „endek" zawczasu nie obmyślił planu do „cudu nad Wisłą". Wprawdzie był sobie wtedy „cywilnym" ministrem, ale miał obowiązek dbać o plany strategiczne naszej armji.

A w r. 1923 było tak samo! Był p. Kucharski ministrem handlu i przemysłu i wprawdzie na politykę skarbową nie miał wówczas wpływu, ale powinien był już wówczas uprawiać politykę skarbową taką, jaką zapoczątkował później na stanowisku ministra Skarbu. P. Moraczewski napewno przypomni te dzieje Trybunałowi Stanu!

*

Niechaj Czytelnik sam osądzi, czy przestrzeganie **dat** jest ważne, czy nie! Jest to zresztą drobiazg. Spółdzielnia socjalistyczna, (do której zarządu należy p. Moraczewski), sprzedała 10 wagonów cukru spekulantom i kupcom żydowskim, zamiast robotnikom polskim! Czyż się temu można dziwić, że taki człowiek, który nie umie odróżnić spekulanta-żyda od polskiego robotnika, że taki człowiek „pomyli się" świadomie, czy nieświadomie w datach?

Sądźcie to sami!

Kłamstwa „bez daty" nie kończą się na tem. Są jeszcze ciekawsze rzeczy, ale o tych — później.

St. S.

Przyszłe wybory we Francji

(Od własnego korespondenta).

Paryż, 6 kwietnia.

Nowy gabinet Poincarego otrzymał wotum ufności w parlamencie 383 głosami przeciwko 131 głosom opozycji, co jest rezultatem **znakomitych posunięć taktycznych** Poincarego przy tworzeniu nowego gabinetu oraz **widocznym znakiem wzrostu popularności rządu.**

Poincare z największą bezwzględnością usunął, tworząc nowy gabinet, tych wszystkich ministrów, których opinja publiczna robiła odpowiedzialnymi za pewne niedomagania i niepowodzenia poprzedniego rządu. **Usunął b. ministra skarbu,** p. de Lasteyrie który niedorósł do sytuacji w chwili spadania franka, wyzbył się ministra rolnictwa, p. Cheron, o którym śpiewano wesołe kuplety po kabaretach, **wyzbył się** również ministra spraw wewnętrznych, **Maunoury'ego, który niedosyć energicznie tępił knowania komunistyczne** oraz ministra marynarki, Raibertiego. **Zniósł** również, dla oszczędności **pięć podsekretarjatów** w rozmaitych ministerstwach. Natomiast nie wahał się dobrać sobie nowych ministrów, nawet z pośród tych, którzy go poprzednio zwalczali, jak pp. Marsal, Vincent, Loucheur i redaktor „Matin'a", p. de Jouvenel. Są to **znakomite posunięcia,** które nowy gabinet bardzo wzmocniły, bo ludzie ci są znani we Francji i wyborcom nasuną myśl, że nawet takich przeciwników potrafił Poincare przekonać do swojej polityki. Że przy tych amputacjach straciło teki kilku ludzi bardzo zasłużonych, jak Albert Serrant, od czterech lat minister kolonji i inni, którzy wbrew swoim stronnictwom byli wierni Poincaremu, to tylko dowód, że **dla dobra sprawy trzeba nieraz poświęcić osobiste uczucia i najlepszych przyjaciół.** Zresztą Poincare napisał do nich serdeczne listy, w których wyraził ubolewanie, że musiał zrezygnować z ich pomocy. **Lewica doskonale zdaje sobie sprawę ze skutków tych taktycznych posunięć** i w bezsilnej wściekłości wylewa kubły pomyj w swoich organach na twórcę nowego gabinetu. Jest to zresztą znana taktyka lewicy, nie tylko we Francji. Dość powiedzieć, że „Ere Nouvelle", której redaktor Dubarry siedział w więzieniu za kradzież, pisze, że „Poincare stracił zaufanie uczciwych ludzi".

Opozycja lewicowa myli się, sądząc, że przy nowych wyborach będzie mogła wykorzystać pewne zaniedbania poprzedniego gabinetu, w sprawach wewnętrznych. Tylko **polityka zagraniczna, sprawa odszkodowań i stosunek do Niemiec będą najważniejszemi hasłami przy wyborach.** Francuzi odzyskali dobry humor skutkiem wzrostu kursu franka, a tem samem zmniejszeniu się drożyzny. Przygnębienie, wywołane ciągłym spadkiem waluty, już minęło. Francuzi zdają sobie sprawę, że rząd opanował sytuację, że **ofenzywa finansowa wrogów** na walutę francuską **skończyła się ich klęską.**

Podobno jeszcze **nigdy nie płacono we Francji podatków tak ochoczo, jak teraz.** Wpływ pieniędzy do kas państwowych jest olbrzymi, a trzeba pamiętać, że podatnik francuski jest niesłychanie przeciążony daninami, które ciągle wzrastają. Podatnik francuski wie doskonale komu zawdzięcza swoje ciężary podatkowe. Wie o tem, że Niemcy w sposób złośliwy usuwają się od płacenia odszkodowań i że tylko żelazna ręka może ich zmusić do wykonania traktatu wersalskiego, a tem samem do ulżenia ciężarów, które spadły na Francję po kosztownej wojnie i przy odbudowaniu zniszczonych prowincyj.

Blok narodowy, który popiera Poincarego, **został obecnie jeszcze więcej rozszerzony i przemienia się w unję republikańską,** która kierowana ręką Poincarego pójdzie do wyborów.

Lewica, mianowicie radykali i socjaliści rozmaitych odcieni, próbowali również złączyć się ściślej przy wyborach, jednakowoż zawiści partyjne, drobne ambicje prowincjonalne, nie pozwoliły na zlanie się w jeden blok. **Tylko w poszczególnych okręgach pójdzie opozycja złączona.** Inne odcienia polityczne nie są groźne dla obecnego rządu.

Rojaliści, którzy twierdzą, że dla szczęścia potrzebny jest król, we wszystkich innych sprawach, szczególnie w stosunku do Niemiec poprą zawsze Poincarego, zaś **komuniści,** których ostatecznie lewica nie przyjęła do swojego grona, również będą zwalczali radykałów i socjalistów, jak te stronnictwa, na których się rząd opiera.

W dniu 11 maja, **w dniu wyborów,** naród francuski zadecyduje ostatecznie w tych przełomowych jak je we Francji nazywają wyborach, kto ma nim rządzić. Znając zmysł rzeczywistości i trzeźwość tego najbardziej realnego narodu na świecie, można przypuszczać, że **nadzieje lewicy nie spełnią się,** że być może uda się lewicy tu i ówdzie zdobyć jakiś mandat na bloku narodowym, ale że rząd obecny w nowym parlamencie znajdzie dostateczną większość, żeby się utrzymać i w przyszłości wymusić na Niemcach to, co się Francji należy. Miejmy nadzieję, i dla spokoju Polski, że tak się stanie, a nie inaczej.

I. T.

Wizyta japońska w Bukareszcie

Kraków, 11 kwietnia.

Wzmiankowaliśmy onegdaj o zapowiedzianej wizycie w Bukareszcie księcia japońskiego. Otóż wizyta ta nastąpiła. Książę japoński był przyjmowany w Bukareszcie jako gość króla rumuńskiego. Książę jest szwagrem cesarza i nazywa się ks. Naruhiks Higaski Kuni. Jest to odpowiedź na wizytę następcy tronu rumuńskiego w Tokio w r. 1920. Ks. Kuni zgotowali królestwo rumuńscy wspaniałe przyjęcie. Wizyta japońska nabiera specjalnego charakteru, ponieważ obydwa państwa sąsiadują z sowietami. Obiegają pogłoski, że z okazji wizyty Japonja miała uznać oficjalnie przyłączenie Bessarabji do Rumunji. Gazety sowieckie rozpisują się szeroko o koncentracji wojsk rumuńskich na granicy Rosji, o wizycie japońskiej w Bukareszcie, a również o wizycie zastępcy szefa sztabu rumuńskiego gen. Florescu w Polsce.

KORESPONDENCJE.

Otrzymaliśmy aż z **Sachalinu pisany list**, który w całości podajemy. Trudno bez wzruszenia czytać to pismo. Świadczy ono bowiem, że nawet na tak dalekiej obczyźnie biją gorące, choć proste, serca polskie, które żywo odczuwają wszystko, co się dzieje w Ojczyźnie.

Wyspa Sachalin, 3 lutego 1924.

Dzień straszny, północny, mroźny wiatr, połączony ze śniegiem, zasypując drogi i ścieżyny. Dzwon na kościółku zwiastuje, że to dzień świąteczny, a dźwięk jego zlewa się ze świstem i wyciem wichru.

Kościółek otwarty, świece płoną na ołtarzach, kilkanaście osób dorosłych, klęcząc, gorąco się modlą. Organy grają, słychać dziecięcej pieśni dźwięk: „Ave, ave Marja". Wszak dziś święto Matki Bożej, Patronki i Opiekunki Szkoły Sachalińskiej i dzieci — sierot sachalińskich, nietylko półnagich i głodnych, ale jakby za żywa pogrzebanych, bo jakaż przed niemi przyszłość? Jak tu im na tej odludnej wyspie, okrążonej zewsząd morzami żyć nadal? Kto się niemi zaopiekuje? To one właśnie w kościółku zebrane, marznąc, bo licho są odziane, śpiewają, prosząc Matki Bożej, w której ręku spoczywają ich losy, o lepszą przyszłość, o litość i miłosierdzie.

Zebrani odmawiają następnie litanję do Boga-Rodzicy za swoją przyszłość i za dusze zmarłych, a za jakie — myślicie — dusze? Dzieci sachalińskie i cała kolonja polska na Sachalinie, zgromadzona w kościele, modlili się gorąco za... **dusze Ułanów Polskich, którzy z rąk bratnich padli na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada 1923 r.**

Katafalk z trumną czarną, nakrytą chorągwią czerwoną z Orłem Białym pośrodku, ludek nasz jakiś wystraszony, co to jest? Co się to stało? Zewsząd mnie zapytują: Jakto? Polacy swoich ułanów zabijają? Jak to panie, niechno pan nam opowie, wytłómaczy, panie Sielski, panie nauczycielu, co się to stało? Co się to dzieje w naszej ukochanej Ojczyźnie? Nie wiem, co mam im odpowiedzieć. Mówię tylko: „Módlcie się teraz, aby im Bóg dał Królestwo Niebieskie, a ciemnym, zaślepionym bratobójcom promień Swej łaski przez Ducha świętego".

Hańba straszna wam, coście ośmielili się podnieść rękę na brata swego, na żołnierza polskiego, na którego przybycie czekaliśmy latami, jęcząc w niewoli! Wszak on was i nas oswobodził. On krwią swoją odkupił wolność waszą i naszą. My, oddaleni o dziesiątki tysięcy wiorst od ukochanej Ojczyzny na dzikiej mieszkając północy, czcimy i uwielbiamy tego żołnierza polskiego, choć go nie widzieliśmy, lecz tylko słyszymy i czytamy, że istnieje, a marzeniem naszem jest, ażeby zobaczyć go choć raz w życiu, zobaczyć tą sławną latami przez miljony dziadów naszych wymarzoną Armję Polską. A wy, co? Wy ich zabijacie, swych własnych żołnierzy! Gdzież jest teraz ta ukochana Ojczyzna, do której my, z bijącem sercem z niecierpliwości po długich latach tułactwa, wygnania i niewoli powrócić pragniemy, gdzież jest ta zmartwychwstała, pełna majestatu, chwały i sławy Najjaśniejsza Rzeczpospolita?

Czemuż Jej szaty krwią bratnią plamicie — Kainy? Hańba i wstyd! — woła polska kolonja sachalińska. Dreszcz i mróz po kościach przechodzi na samo wspomnienie. Sachalińskie, choć zesłańcze i katorżnicze serca ze zgrozą i oniemieniem się wzdrygają.

Oburzeni do żywego i wzruszeni strasznym czynem Kainów wszyscy Polacy, mieszkańcy wyspy Sachalinu, zebrani w kościele 2 i 3 lutego zanosili gorące modły o spokój dusz Poległych z rąk Kainów Żołnierzy Polskich, którzy w obronie ukochanej Ojczyzny oddali swe życie na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada. Wieczna im Cześć i Sława, a hańba tym, którzy ośmielili się podnieść rękę na brata swego!

Władysław Sielski, założyciel Polskiej Szkoły, Biblioteki i Czytelni na wyspie Sachalinie.

Z prasy.

O humorystycznych historyjkach „Naprzodu" — Czy w Anglji rozbrajają na ulicach żołnierzy? — O co kraj naprawdę woła?

(XX) Kto chciałby się dobrze ubawić — radzimy przeczytać artykuł „Naprzodu", pt. „Dwa systemy". Przeprowadza się w nim analogję pomiędzy stosunkami w Anglji i w Polsce. Aby ogółowi udostępnić i umożliwić parę chwil dobrego humoru — cytujemy parę prześwietnych ustępów z tego elaboratu:

> „...niema spokojniejszych (!) i potulniejszych (?) robotników od naszych, że posłuch dla władzy — szczególnie u robotników w Królestwie, pamiętających niedawną jeszcze twardą szkołę rosyjską — jest nawet większy, aniżeli ta władza zasługuje".

Albo:

> „Nigdzie nie czytaliśmy, aby tam (w Anglji) doszło do zajść, jak np. u nas 6 listopada. Dlaczego? Tylko dlatego, że system angielski jest inny, widocznie (!) lepszy niż nasz. W Anglji rząd i jego organa wykonawcze, niewzywane do interwencji przez jedną ze stron, zachowują się neutralnie; tam żadnemu urzędnikowi nie przyjdzie (!) na myśl(!), że jest powołany do pilnowania (!) ładu i porządku, podczas gdy u nas takie właśnie pilnowanie prowadzi do największego nieładu i nieporządku".

A wreszcie:

> „System zmienić: zbliżyć rząd do reprezentacji ludowej, policję zaś trzymać zdaleka od ludu — to jest u nas potrzebne."

I to wszystko w „Naprzodzie"! „Spokojni i potulni robotnicy"... „posłuch większy, aniżeli władza zasługuje (?)", „policję trzymać zdala (?) od ludu"... A „rząd zbliżyć do reprezentacji (?) ludowej (?)".

Właśnie o nic więcej nie chodzi stronnictwom narodowym, jakoto, aby Sejm zbliżyć do rządu i nawzajem. Ale PPS na spółkę z innemi partjami lewicowemi popiera stale koncepcję rządu pozaparlamentarnego. A tylko taki rząd jest rzeczywiście zdala od Sejmu trzymany, bo nigdy nie chce się on mieszać w polityczne spory ciała sejmowego.

Nie kto inny zaś, jak PPS zwalczał parlamentarny rząd p. Witosa, a więc rząd, który reprezentował większość, czyli prawdziwą wolę ludu. Ale wiemy o tem, że PPS nie zawsze mierzy jednakową miarką.

Rząd parlamentarny, choćby go poparli wszyscy, ale wbrew socjalistom — nigdy uznania z ich strony nie znajdzie. A naodwrót — rząd bez większości, ale miły PPS. — jest wyrazem „woli" ludu. Bardzo to „demokratyczne" pojęcia... Całkiem jak u bolszewików...

A zatem sposób na upodobnienie się do Anglji, o czem tak pięknie „Naprzód" pisze, leży w bardzo prostem rozwiązaniu: niech PPS, zamiast zwalczać obłudnie rząd parlamentarny, poprze go — a w Polsce rząd zbliży się do „reprezentacji ludowej (!)".

„Spokojni" i „potulni" robotnicy są zapewne takimi, bo wogóle żaden uczciwy człowiek nie pójdzie na ulicę walczyć ramię w ramię z szumowinami — przeciw np. policji. Ale czy tow. Żuławski, skoro już był w redakcji organu Labour Party, widział tam bojowców, uzbrojonych w pałki i noże, którzyby w razie potrzeby rozbrajali nawet angielskich żołnierzy? Czy wyczytał kto kiedy w socjalistycznym dzienniku angielskim, że „posłuch jest większy, niż władza zasługuje"? Czy obniża kto tak w Anglji autorytet władzy?

Czy żyje gdzie w Anglji członek Izby Gmin a la Stańczyk? I czy widzieli tow. posłowie w Anglji współdziałanie policji z „ludem", choćby w ruchu ulicznym w Londynie, gdzie na skinięcie, nawet nie ręką, tylko pałeczką policjanta — wszyscy zatrzymują się, jak za dotknięciem różdżki? Tam jest posłuch. I tam rzeczywiście nie będzie nigdy 6 listopada...

I dlatego — nie w rządzie leży wina złego, jeśli ono wogóle istnieje w tych sprawach, o których mówimy, ale w — PPS. Stamtąd niech wyjdzie zmiana, a nie będzie trzeba uwag podróżujących po Anglji posłów.

*

„Fjakerblatt" nie dał za wygraną. Nie lubi min. Zamoyskiego i basta!... No — nie lubi!... A jak on kogoś nie lubi — to — no — to — pisze i pisze... Bo go nie lubi... Mogą się wszyscy nawet śmiać... Nawet sam min. Zamoyski może się serdecznie śmiać — a co najważniejsze nie wiedzieć, że go „Fjakerblatt" nie lubi... Ale w redakcji nie lubią i zwalczają — ile sił...

Min. Zamoyski nie ustąpił po trzydniowym ataku z „Fjakerblatt"u, a mimo to pisze on tak:

> „Ustąpić! Tak woła kraj pod adresem p. Zamoyskiego i Skirmunta".

Ale bez żartów! Kto woła? Kraj? Nie, to p. Dąbski chce zasiąść na fotelu ministerjalnym i dlatego — woła! Ale jego wołanie — to głos pokrzykującego na puszczy!... Kraj skończył już z karjerowiczami. I dlatego kraj woła: Ustąpić z widowni! Demagogja niech ustąpi zdrowej polityce narodowej...

Wiadomości bieżące

Z ZAGRANICY.

PIĄTY KONGRES BOLSZEWICKIEGO KOMITERNU.

W najbliższym czasie rozpocznie się w Moskwie piąty kongres komiternu, na którym m. in. rozpatrywane będzie zagadnienie narodowościowe, a mianowicie stosunek partji komunistycznej w Rosji, Polsce i Czechosłowacji do zagadnień narodowościowych.

ROSYJSKIE ZBOŻE DLA NIEMIEC IDZIE PRZEZ POLSKĘ.

Z Podwołoczysk donoszą: Czynią się tu przygotowania dla przeprowadzenia masowych transportów zboża rosyjskiego do Niemiec. Przewóz całowagonowych przesyłek ma się rozpocząć w najbliższych dniach w ilościach 25 wagonów dziennie, w czem pośredniczyć będzie firma spedycyjna Schenker i Sp. Przeładowanie zboża z wagonów szerokotorowych do normalnotorowych dokonywane będzie na dworcu w Podwołoczyskach, poczem wszystkie wagony odchodzić będą codziennie jako zwarte transporty stale wyznaczonymi pociągami do Lwowa, a stamtąd dalej na zachód.

NOWY MODEL AEROPLANU PASAŻERSKIEGO.

W kołach fachowych ogromne zainteresowanie wzbudził demonstrowany niedawno nowy model duńskiego aeroplanu pasażerskiego, wykonanego całkowicie z metalu. Dwa motory przedstawiają siłę 20 koni, szybkość lotu — 210 klm. na godzinę. Aeroplan ten mieści 12 pasażerów i bagaż.

NOWY CZŁONEK AKADEMJI FRANCUSKIEJ.

Na miejsce zmarłego Aicarda, został wybrany członkiem Akademji Francuskiej Camille Jullian, historyk, profesor College de France, autor znanego dzieła „Historja Galji.

WZROST LICZBY URODZIN WE FRANCJI.

Statystyka przyrostu ludności we Francji notuje korzystną zmianę w stosunku do r. 1922. Mianowicie liczba urodzin w r. 1922 wynosiła 18 na 10.000 ludności, zaś w r. 1923—24 na 10.000. Ogólnie urodziło się w r. 1923 761.861, zmarło 666.990. Liczba rozwodów zmniejszyła się z 27.684 w r. 1922 na 23.599 w r. 1923.

Z KRAJU.

NOWE TOWARZYSTWO URZĘDNIKÓW.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wniosło na Radę ministrów projekt statutu towarzystwa urzędników pocztowo-telegraficznych z wyższem wykształceniem. Według statutu Towarzystwo to ma, między innemi, na celu podnoszenie poziomu wykształcenia zawodowego, oraz podnoszenie stanowiska społecznego stanu urzędniczego.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY RUMUŃSKIEJ DO POLSKI.

Do Warszawy ma przybyć wycieczka rumuńskiej młodzieży szkolnej. Dla przyjęcia jej przy gimnazjum ks. Poniatowskiego utworzył się komitet. Wycieczka również oczekiwana jest w Krakowie.

Najwyższy i najdroższy dom na świecie



W tych dniach sprzedany został w N. Jorku, wyobrażony na naszej rycinie najwyższy dom na świecie, zwany „drapaczem nieba Woolworth", liczący 51 pięter, za kolosalną kwotę 11.000.000 dolarów.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Pani X“.

REPERTUAR OPERETKI.

Sobota: „Madame Pompadour“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota popoł.: „Przyjaciółka pana ministra: wieczorem: „Prof. Klenow“; o godz. 11 wieczór: Wieczór autorski Edmunda Biedera.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: „Oskarżam cię kobieto“.
Promień: „Wbrew Allahowi“; dramat w 6 aktach.
REDUTA: Tajemnica Nalewek; dramat awanturniczy z życia żydowskiego w Warszawie. Film polski. Pozatem arcywesoła komedja.
Sztuka: Zakazana miłość z Marją Jacobini.
Uciecha: Liljana Gish w dramacie **„Dom cieni“**, 6 aktów. — Mary Pickford w komedji **„Kuchareczka“**, 5 aktów. Program podwójny.
Wanda: „Między dwiema kobietami“; dramat w 8 akt.
Warszawa: Taniec złota i nędzy; dramat w 8 aktach.
Zachęta: „Chórzystka w Eldorado“; dramat w 6 akt.

NASZ FELJETON. Od jutra rozpoczynamy druk nader ciekawej i wdzięcznej noweli na tle stosunków japońskich.

W SPRAWIE POSAD DLA OFICERÓW REZERWY. Oficerowie rezerwy, pozostający bez posad, zgłoszą się bezzwłocznie w Sekretarjacie Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Podzamcze 2.

ZAPOWIEDŹ SZEREGU WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH DO KRAKOWA. Na miesiąc kwiecień zapowiedziała przyjazd do Krakowa poza wycieczką czeską także wycieczka studentów rumuńskich. Wzmożony ruch wycieczkowy gości zagranicznych zaznaczy się głównie w miesiącach maju i czerwcu, w których zjadą do Krakowa zgłoszone już wycieczki francuskie, belgijskie, szwedzkie itp. Jedną z większych wycieczek będzie przyjazd około 500 rodaków z Ameryki, którzy zagoszczą w naszem mieście, przebywszy drogę do Gdańska na parowcu „Aquitania“.

O PODWYŻKĘ CEN PIECZYWA. Wczoraj przybyła do prezydjum m. Krakowa delegacja cechu piekarzy domagając się podwyżki cen pieczywa, zarówno białego jak i ciemnego, oświadczając, że o ile nie otrzymają podwyżki, nie będą w możności wypiekać chleba po cenach dotychczasowych a ludność zostanie przez święta pozbawiona pieczywa. Prezydjum odmówiło żądaniom piekarzy i zwróciło im uwagę, że piekarze, którzy wstrzymają się od wypieku pieczywa, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

KONTROLA W SKLEPACH W CZASIE PRZEDŚWIĄTECZNYM. Jak się dowiadujemy, w poniedziałek 14 bm. rozpocznie urzędować lotna komisja urzędu do walki z lichwą celem kontrolowania cen we wszystkich sklepach, zarówno spożywczych, jak i galanteryjnych. Zadaniem komisji będzie czuwanie, aby kupcy w okresie przedświątecznym nie wyzyskiwali publiczności przy wzmożonym ruchu przedświątecznym.

SPRAWY MIEJSKIE. W czwartek pod przew. prez. m. Federowicza odbyło się w sali obrad Magistratu posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady m. wspólnie z komisją gruntową i komisją podgórską, na którem uchwalono przedłożyć Radzie m. do zatwierdzenia wnioski w sprawie nabycia około 4 i pół morgowego kompleksu gruntów w dz. 22-ej dla zaokrąglenia gruntów m. w Bonarce przy ul. Wadowickiej. Dalej uchwalono wnioski w sprawie zamiany gruntów przy Alei pod Kopcem w dz. 22-giej. Wreszcie uchwalono wnioski w sprawie reasumpcji uchwały Rady m. co do sposobu zabudowania bloku przy ul. Skwerowej w Dębnikach, oraz zatwierdzenia linji regulacyjnej ul. Żelaznej w dz. 22-giej i ul. Skrzyneckiego w dz. 22-giej.

BANDERJA KRAKUSÓW. Jak wiadomo, na zaproszenie Warszawy wyjeżdża nasza dzielna banderja Krakusów do Warszawy, by wziąć udział w uroczystościach wiekopomnej rocznicy 3 maja. Lista uczestników wycieczki jest już prawie wypełniona. Wobec ograniczonej liczby uczestników powinni ci, co mają chęć wyjechania, jak najspieszniej zgłaszać się do naczelnika banderji p. Teofila Nikla, Zwierzyniecka 32.

PODWYŻKA CEN TYTONIU. Z dniem dzisiejszym wejdzie w życie nowy cennik na tytoń i wyroby tytoniowe. Według nowego cennika materjały tytoniowe zdrożeją o 30 procent.

REWIZJA W ZAKŁADACH APROWIZACYJNYCH. W tych dniach komisja aprowizacyjna przeprowadzi kontrolę wszystkich miejskich zakładów aprowizacyjnych celem zorjentowania się w gospodarce owych zakładów.

NAGŁY ZGON. Wczoraj przed południem w sieni domu pod l. 31 przy ul. Grodzkiej zmarła nagle na udar serca Marja Żarecka, lat 65 licząca. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko śmierć u Żareckiej. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

ZBIÓRKA NA OFIARY POWODZI, urządzona z inicjatywy P. C. K. okręgu krakowskiego w dniu 7 kwietnia br. przyniosła kwotę 1.144.550.180 Mkp. P. C. K. okręg krakowski poczuwa się do miłego obowiązku złożenia podziękowania Komitetowi Zbiórkowemu, na czele którego stanęła JWP. dyr. Dudekowa, artystom dramat. JWP. Mazarakównie i Szymańskiemu, za ofiarną pomoc oraz Prasie krakowskiej za bezinteresowne poparcie ze swej strony powyższej akcji.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY O PODWÓJNE MORDERSTWO. Wczoraj przystąpiono w dalszym ciągu do przesłuchana świadków, którzy przeważnie zeznawali na niekorzyść oskarżonego Ficka. Obrona starała się zeznania świadków uniewiarygodnić, jednak ci stanowczo przy swoich zeznaniach obstawali. — Wezwani psychjatrzy znawcy dr. Jankowski i dr. Olbrycht w dłuższym wywodzie wykluczyli chorobę umysłową oskarżonego Ficka a także stan patologicznego afektu w chwili dokonanej zbrodni. Po wysłuchaniu znawców psychjatrów przewodniczący rozprawę odroczył do dnia dzisiejszego, w którym to dniu po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków, nastąpią wywody prokuratora i obrońców. Wyrok prawdopodobnie zapadnie w godzinach południowych.

Z TARGU. Targ wczorajszy obfitował w duży dowóz a panował już na nim ruch przedświąteczny. Płacono za litr mleka zbieranego 500—550 tys.: niezbieranego 600 do 700 tys.; śmietany słodkiej 800—1 milj.; kwaśnej 1.600—1.800; 1 kg masła 8—9 miljonów: sera 1.800—2 milj.: jajo 150—160 tys.: cebuli 400—450 tys. Kalafiory inspektowe 8—12 miljonów. Ceny drobiu: kura 8—15 miljonów: kaczka 12—16 miljonów: gęś 15—18 miljonów: indyk 35—45 miljonów. — Ceny zboża, mąki i paszy na Rynku Kleparskim przy olbrzymim dowozie niezmienione.

AFERA BUDOWLANA P. K. O. w KRAKOWIE. Wczoraj na wniosek sędziego śledczego dra Czumy prokuratura zgodziła się na wypuszczenie na wolną stopę pozostających w areszcie śledczym w związku z kradzieżami w PKO. następujących osób: Adamskiego, Ziębę, Etreicha, Solnicę, Pfeifera, Machowicza i Płachtę. Podobno w najbliższych dniach nastąpią dalsze zwolnienia. Wszyscy wypuszczeni odpowiadać będą z wolnej stopy.

W ostatnich dniach policja aresztowała w związku z tą aferą Michała Miłkę kaflarza, Kazimierza Morawę oraz Wojciecha Wójcika.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj rano Marek Ołeksa, żołnierz 6 pac., podczas transportowania armat z Warszawy, wypadł koło dworca przetokowego w Krakowie z pociągu i doznał wstrząsu mózgu. Ofiarę tragicznego wypadku przewiozło pogotowie ratunkowe w stanie groźnym do szpitala załogi.

SPRAWA WYKRYCIA SKŁADU MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH. W sprawie wykrycia składu materjałów wybuchowych na strychu domu przy ul. Kochanowskiego śledztwo prowadzi policja w dalszym ciągu. Delegaci min. spraw wewn. i głównej komendy P. P. po zasięgnięciu informacyj w tej sprawie wyjeżdżają dziś w nocy do Warszawy. Wczoraj przybył w tej sprawe do Krakowa podprokurator generalnej prokuratury Państwa w Warszawie p. Ruszkowski, który odbył wczoraj konferencję z władzami sądowemi, informując się o wynikach dochodzeń w sprawie tej afery.

KOMUNIKATY.

OSTATNI KONCERT POPOŁUDNIOWY, który pod nazwą „Podwieczorku artystycznego“ staraniem Związku Dziennikarzy Polskich odbędzie się w niedzielę 13 bm. w sali restauracji Udziałowej, posiada obfity i urozmaicony program, który zapewni publiczności pełnię wrażeń artystycznych.

P. Marja Chmielowa znana śpiewaczka, primadonna teatru polskiego w Katowicach, wykona szereg arji i pieśni: przy fortepjanie p. Wolska.

Pna Alicja Melsztyńska, art. dram. recytować będzie kilka nieznanych w Krakowie utworów poetyckich.

P. Pietroń, znany tenor operowy, odśpiewa kilka arji i pieśni.

P. prof. Ludwika Grodzicka, prezesowa Związku muz.-pedag., wyborna pianistka, odegra utwory Chopina.

Uczony grafolog prof. Gralski, wygłosi krótką prelekcję pt. „Ostatnie słowo grafologa“, poczem dokona ostatni raz w tym sezonie ciekawych ekspertyz grafologicznych.

Podstawę programu stanowią koncertowe produkcje mistrzowskiej orkiestry 20 pp. pod osob. kier. kapelmistrza Juljusza Szreyera.

Wstęp na salę 1 miljon mp. — Początek koncertu o godz. 4 i pół popoł.

PORANEK TOMMY'EGO będzie obejmować 12 humoresek i satyr: Nasza duma Pypcio; Adwokat w niebie: Zegarek: Rendez-vous: Pani Walentowa o Steinachu: Ona (śmierć na półwesoło): Co jest prawda; Niedobrani, a jednak dobrani: W fabryce kryształków śniegu; Tadeusza i Telimeny flirt w przysłowiach: Odwiedziny świąteczne: Om mani padme hum. Recytować będzie art. Bagateli p. Tadeusz Frenkiel. Miejsce: Kollegium wykładów naukowych, Rynek 39. Czas: niedziela 13 kwietnia br. godz. 11.30.

Z LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ. Patronat Rękodzieł i drobnego przemysłu urządza na Straszewskiego l. 28 wyprzedaż prześlicznych wyrobów swego 6-miesięcznego kursu złobnictwa w drzewie od 15 kwietnia br. Jest to pierwsza na większą skalę podjęta próba zaszczepienia w Polsce techniki huculskiego złobnictwa, próba bardzo owocna.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORJI I ZABYTKÓW KRAKOWA odbędzie się w poniedziałek dnia 14 kwietnia br. o godz. 6 po południu w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego, ulica Smoleńsk 9, I p. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Wydziału za rok 1923. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Wybór Wydziału i Komisji rewizyjnej. 5) Wnioski i interpelacje. — Na Walnem Zgromadzeniu wygłosi dr. Jerzy Dobrzycki odczyt p. t.: „Ks. Sebastjan Sierakowski i jego działalność artystyczna w Krakowie“. — Wstęp dla gości wolny.

MUZYKA KOŚCIELNA. „Pieśni postne“ w układzie na chóry męski oraz mieszany chłopięce prof. St. Bursy, wykonają zespoły uczniów gimn. św. Jacka w niedzielę dnia 13 bm. na sumie (godz. 10 i pół) w kościele św. Piotra. Ustępy solowe wykonają ucz. Miętka i ak. Salawa.

ODCZYT K. H. ROSTWOROWSKIEGO pt. „Oświata ludowa w Polsce“ staraniem Ak. Koła TSL. odbędzie się w Coll. Novum, sala Kopernika, w sobotę dnia 12 bm. o godz. 6 wieczorem. — Wstęp 500 tys. Mp, dla kształcącej się młodzieży 250 tys. Mp.

ZE ZWIĄZKU OCHRONY LOKATORÓW. Członków naszych, którym właśc. realności nie przedłożyli jeszcze podatku lokatorskiego wzywamy, aby w interesie własnym niezwłocznie zjawili się w Biurze Związku Ochr. Lokatorów, Batorego 6.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. Dziś tj. w sobotę 12 bm. o godz. 7 wiecz. w sali 39 Coll. Novi zebranie członków koła z wykładem dra M. Ziemnowicza na temat: „Rada pedagogiczna, dyrektor, wizytator, komitety rodzicielskie i ich wzajemny stosunek“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

CZŁONKOWIE „ROZWOJU“ chcący wziąć udział w dorocznym Walnym Zjeździe, który odbędzie się w dn. 2, 3 i 4 maja br. raczą zgłosić się po imienne karty uczestnictwa do biura Towarzystwa, przy ul. Smoleńskiej l. 19 między godziną 11—1 w południe i 4—7 wieczorem. Zarazem uprasza Zarząd Tow. P. T. Członków, których proszono o kwatery, o łaskawe zgłoszenia.

WYSTAWA CERAMICZNA Ligi Pomocy Przemysłowej w Krakowie od 25—31 maja skupia już przemysłowców i artystyczne garncarstwo całej Polski, z odległych nawet kresów pomorskich i litewskich. Na Zjazd ceramiczny zgłoszono szereg referatów, między innemi prof. dra Rozena i p. Wandy Gajewskiej w aktualnych kwestjach ceramicznych. Wystawa retrospektywna w Muzeum Miejskiem Przemysłowem w Krakowie gromadzi cenne zabytki.

ZE SPORTU.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA T. S. WISŁA zawiadamia, iż treningi odbywają się na bieżni lekkoatletycznej w parku sportowym „Wisły“ we wtorki i czwartki od godz. 4—5 popoł. Wpisy na członków Sekcji Lekkoatletycznej przyjmuje kierownik Sekcji p. por. Zakrzewski lub sekretarz p. Gałaś we wtorki i czwartki w godzinach treningowych, a w soboty od 6—7 w lokalu T. S. Wisła, ul. Długa 5, of.

Badanie zbrodni listopad. przez Komisję sejm.

Dalsze aresztowania. — Zwolnieni od tajemnicy urzędowej. — Rozprawa wojskowa.

Kraków, 12 kwietnia.

Nadzwyczajna Komisja Sejmowa dla zbadania zajść z dnia 6 listopada z. r. przesłuchała w dniu wczorajszym prezesa dyr. P. K. P. **Prachtla Morawiańskiego,** radcę kolejowego **Lanotę,** naczelnika stacji kolejowej w Krakowie **Polmana** oraz powtórnie nadkomisarza P. P. **Flaka** i komisarza **Kinzhubera,** oraz inspektora armji gen. **Szeptyckiego.** Ponieważ niektórzy świadkowie prywatni odmówili zeznań, komisja uchwaliła nie przesłuchiwać stron prywatnych, a natomiast przyjęła zeznania złożone pisemnie. W godzinach popołudniowych przesłuchano lekarza wojsk. maj. dra **Sasa,** lekarzy weterynaryjnych i oficerów automobilów pancernych. Komisja opuściła Kraków wczoraj w nocy, udając się do Tarnowa.

*

Jak się dowiadujemy, w sprawie zbrodni listopadowej aresztowała policja niejakiego Mieczysława **Batkę,** którego brat, urzędnik pocztowy, został zabity w czasie rozruchów na pl. Szczepańskim. Aresztowanie nastąpiło z tego powodu, że Batko po pijanemu przechwalał się, iż **jest tym, z ręki którego padł śp. rotm. Bochenek.** Policja wykazała podobno, że aresztowany Batko **brał czynny udział w rozruchach.** Batkę odstawiono do więzień sądowych.

Jak nas informują, władze warszawskie **uwolniły z tajemnicy urzędowej** b. wojew. **Gałeckiego,** b. dyr. pol. **Rękiewicza** i gen. **Czikla** w związku z wypadkami listopadowymi. Na rozprawę cywilną wezwani zostaną wyżej wymienieni, jako świadkowie.

Jedno z popołudniowych pism krakowskich podało wczoraj wiadomość, że „jest tendencją czynników wyższych, aby rozprawę cywilną prowadził odwołany z urlopu wiceprezydent miasta Krakowa dr. Piotr Wielgus. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Również nieprawdą jest podana przez dwa krewniacze pisma wiadomość o umorzeniu rozprawy listopadowej.

*

Na rozprawę wojskową w sprawie zajść listopadowych, która rozpocznie się dnia 15 maja w krak. sądzie wojskowym, zawezwani zostali jako świadkowie, między innymi, gen. **Becker,** ówczesny komendant Krak. Obozu Warownego, oraz pułk. **Frendl,** szef odcinka śródmieścia i ul. Dunajewskiego w czasie ulicznych walk listopadowych w Krakowie. Nadto mają być zawezwani, jako świadkowie: gen. **Czikel,** b. min. **Kiernik,** b. wojew. dr. **Gałecki, b.** dyr. P. P. **Rękiewicz,** oraz wojew. **Kowalikowski.** Obronę oskarżonych przyjęli ostatecznie adw. dr. Heski (broni kpt. Obiedzińskiego), adw. dr. Z. Kwieciński (broni por. Nowakowskiego i por. Skarskiego), oraz adw. dr. Woźniakowski (broni mjra Biernackiego).

DZIAŁ GOSPODARCZY.

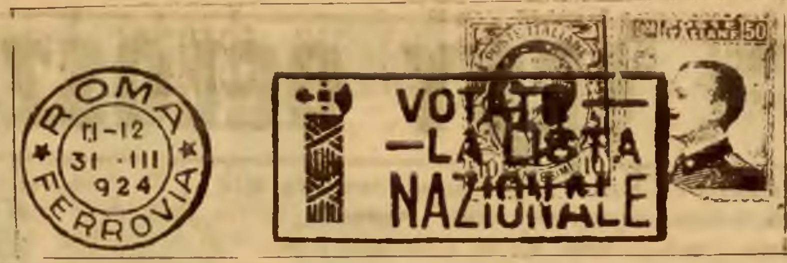
SPRAWY PODATKOWE. Ministerstwo Skarbu w rozesłanym do Izb skarbowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego okólniku wyjaśnia, iż przy ustalaniu do opodatkowania na rok podatkowy 1924 dochodu osób fizycznych i prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, należy, o ile chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe — odpisanie na zużycie przyjmować należy w wysokości 25 procent kwoty dochodu podatkowego, obliczonego w markach polskich bez uwzględnienia potrąceń na amortyzację. Taksamo należy postępować w wypadkach, gdy wspomniane osoby, pominąwszy również potrącenia na amortyzację obliczą sobie dochód podatkowy we frankach złotych, z tą jednak różnicą, że suma, przypadająca tytułem odpisania w markach polskich, winna być do potrącenia przerachowana na franki złote według przeciętnej wartości fr. złotego z ostatniego miesiąca operacyjnego.

LOTERJA PAŃSTWOWA została obecnie zorganizowana na znacznie rozszerzonych podstawach. Przedewszystkiem cena losów i wygrane obliczane są w złotych. Losy obecnej 1-ej Loterji po 6 złp. dają możność wygrania przy szczęśliwem połączeniu premji z główną wygraną kwoty 200.000 złp. (t. j. 360 miljardów marek) na jeden numer, tj. jeden los t. zw. poczwórny (4 serji). Suma wszystkich wygranych tej Loterji wynosi 4.512.000 złotych, zatem przeszło 8 tryljonów marek. Ilość wygranych 100.000 wynosi połowę całej wydanej ilości losów, zatem co drugi los wygrywa. Losy są do nabycia, o ile zapas starczy we wszystkich kolekturach. Ciągnienie I-ej klasy odbędzie się już w dniach 14 i 15 kwietnia. Z kupnem losów przeto spieszyć się należy, gdyż przed ciągnieniem może losów braknąć.

GIEŁDA.

Kraków, 12 kwietnia.

Dolar	9,380.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	132
Korona czeska	278.000
Lir	—
Frank franc.	556 000
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 15-go kwietnia	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 15-go kwietnia	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 15 kwietnia	1,800.000



Nowy środek agitacji wyborczej

Przed wyborami znaczki pocztowe we Włoszech pieczętowali faszyści napisem „Głosuj na listę narodową"

Kraków 12 kwietnia.

Na giełdzie efektów dalszy spadek papierów.
Na giełdzie pieniężnej bez zmian.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9380—9395—9375; Zurych 1654—1653—1655; Medjolan 419—421—423; Wiedeń 133 i pół do 133 i trzy czwarte do 134; Praga 279.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	1375—1400
Impeks	95
Pharma (B. Jawornicki)	2650—2700
Polski Glob	700
Żegluga Polska	450—460
Zieleniewski	35000
Parowozy	1400
H. Cegielski Poznań	1875—2000
Trzebinia żelazo	2400—2500
Górka	62000—62250
Siersza	16500—16900
Tepege	8500—8800
Polska Nafta	1775—1800
Pokucie	1750
Trzebinia tłuszcze	14500
Krakus	3350
Fabryka cukru w Chodorowie	15500—16900
Elektrownia Siersza	1000
S. W. Niemojewski	2000
Bank Przemysłowy	1450—1500
Bank Hipoteczny	2300—2375
Ziemski Bank Kredytowy	490—550
Bank Kredytowy w Warszawie	265—275
Bank Związku Spółek Zarobk.	20500—21000
A. Piasecki	2950
Garbarnia	20000
Azot	1300

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 99000; Gazy zachodnie 20500; Nitrat 1000; Węglówki 90—75; Lokomotywy 1600—1400; Nafta Krosno 1650—1700; Nobel 6200 towar.

Warszawa, 12 kwietnia.

Dolary St. Zj.	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	—
Frank szwajc.	1,636.000—
Korony czeskie	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9350—9300; Londyn 40375—40275; Paryż 557—545.300; Wiedeń 132.10—131; Praga 277 i trzy czwarte do 269.150; Włochy 415—410.600; Belgja 475—464.300; Szwajcarja 1645—1635—1636; Holandja 3470.

Frank złoty 1800; Miljonówka 1075; Bony złote 1400; Pożyczka złota 14.000; Pożyczka dolarowa 4930.

Akcje. Chodorów 18000; H. Cegielski w Poznaniu 1550. drobne 2000; Pcisk 4500; Parowozy 1450—1350; L. Zieleniewski 38000; Ćmielów 2700; Elektryczność 6500.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

W tysiącach koron austr.: Mraźnica 71—80; Tepege 57—63; Zieleniewski 240; Apollo 650; Karpaty 276; Fanto 1950; Schodnica 510. Bank Hipoteczny 17.9; Nafta 300; Lwów—Czerniowce 220; Bank Małopolski 14.7; Browary Lwowskie 155; Rakszawa 58; Silesia 40.5; Portland Cem. 900; Goleszów 1350; Iriag 160.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Marka polska 0.00.62; Nowy Jork 5.70; Londyn 24.90; Paryż 34.10; Wiedeń 80.60; Praga 16.90; Włochy 25.20. Belgja 28.95; Budapeszt 77.50; Sofja 410; Holandja 212.10; Kopenhaga 94.95; Bukareszt 2.95; Berlin 124; Belgrad 710.

Wesołe więzienie

W Brunszwiku (w Niemczech) panują oryginalne stosunki w tamtejszem więzieniu. Dyrektor tego więzienia, były inspektor szkolny, Weiss, jest człowiekiem o bardzo miękkiem sercu i srodze naiwnym. Dola odsiadujących karę przestępców tak go wzrusza, że stara się ją na każdem kroku osłodzić. Zwolnił kilku przestępców na „kilkudniowy urlop", z którego oczywiście nie powrócili. Dobrzy śpiewacy są członkami chóru więziennego i zwolnieni są od wszelkich robót. Pewnego razu urządzono koncert, w którym miał brać udział odsiadujący karę 7-letniego więzienia włamywacz, doskonały tenor. Na kilka dni przed koncertem oświadczył on dyrektorowi więzienia, że w celi siedzieć nie może, gdyż obawia się chrypki z powodu wilgoci. Naiwny dyrektor przeniósł go do pokoju biurowego, skąd bohaterski tenor „zwiał", zostawiając grzeczny list z pożegnaniem.

Koroną wszystkiego jednak są „zaręczyny w więzieniu". Więźniowie zawierali formalne zaręczyny z towarzyszkami niedoli, co gorzej, niedługo w celach kobiet rozlegał się miły szczebiot niemowląt i tkliwe „a-a-a, kotki dwa".

Jaka szkoda, że p. dyrektora, po lustracji, zawieszono w czynnościach.

Święty Franciszek Indyj

(Mahatma Gandhi).

3)

W r. 1921 dokonano symbolicznego zerwania z europejskiemi tkaninami. Na dużym placu w Bombaju złożono olbrzymi stos najdroższych szat, które podpalono wśród uciechy tłumów. Dalszą pozytywną działalność Ghandiego było założenie szkół począwszy od klas najniższych, skończywszy na uniwersytetach. W szkołach tych przyjęto obowiązkową naukę rzemiosła, ażeby każdy uczeń, zapracował na własne wychowanie. Podstawą nauczania jest systematyczne studjum kultur azjatyckich, które, zdaniem Ghandiego, doskonale mogą zastąpić zachodnią kulturę intelektualną. Nauczyciele są obowiązani do przestrzegania surowych i skrupulatnych przepisów o wysokim moralnym poziomie, nieprzystępnych dla europejskiego umysłu... W ten sposób przy pomocy szkół chce Ghandi stworzyć nowe dusze, mocne i czyste, — w całem tego słowa znaczeniu indyjskie... do tego celu zaciągnął legjony swych uczniów i apostołów, którzy podobnie, jak uczniowie Chrystusa mają być solą ziemi. Ghandi jest nie tylko rewolucjonistą... on formuje też nową ludzkość...

Rząd angielski, jak było do przewidzenia, zareagował na tę nową akcję szeregiem gwałtów i aresztowań. Tu i ówdzie wybuchły rozruchy przeciw handlarzom napojów alkoholowych. Zostały one nadmiernie surowo stłumione... Z tym większym zapałem rzucił się Ghandi w wir s...chetnej walki. Powołał on do współpracy zw...cza dwie klasy ludności: parjasów i kobiety. Wiemy, jaka leży przepaść między parjasem, a członkiem innej kasty. Dotknięcie parjasa jest tak nieczystem, jak dla żydów dotknięcie wieprza... Ghandi z oburzeniem piętnuje tę wielką hańbę hinduizmu. Dopóki Indusi nie wyzwolą się z tych uprzedzeń, tak długo niema mowy o prawdziwej wolności... Sprawa to ciężka i trudna... Wyobraźmy sobie, że wykwintne i dystyngowane towarzystwo gentelmenów zaprasza do swego stołu tragarza, obwiązanego sznurem i traktuje go jako równego... Porównanie to jest jeszcze nader słabe... Ghandi dokazuje tego, że wiele uprzywilejowanych rodzin pojednywa się z tymi, którzy nie śmieli przedtem pić z nimi z jednej studni... Jeden bramanin staje się zamiataczem, aby żyć wśród parjasów i okazać im swe braterstwo...

Druga bolączka Indyj to sprawa kobieca. Kobieta jest uważana dotychczas jako narzędzie prokreacji lub rozkoszy, nie grała żadnej roli w życiu społecznem. I na tym punkcie Ghandi dokonuje przewrotu. „Szacunku dla wszystkich, woła reformator. Płeć niewieścia nie jest słabszą płcią, lecz szlachetniejszą od męskiej, dzięki swej mocy ofiary, cierpienia milczącego, pokorności i wierze. Intuicja kobiety przeszła często aroganckie pretensje mężczyzny do wyższej wiedzy.

Nie zapomina też o upadłych siostrach... Kają się one przed nim, a on je traktuje z godnością i stara się im wyszukać uczciwe zajęcie...

Tak to ruch nonkooperatystów ciągle się wzmaga, wywołując coraz sroższe represje rządu. Gdy książę Walji przyjechał do Bombaju, ludność zupełnie powstrzymała się od hołdów i owacji. Jedyn... bogaci Parsowie wzięli udział w przyję... Konsekwencją były rozruchy, w których srodze poturbowano Parsów. Wśród różnych zaburzeń wydarzyło się jedno, które do głębi wstrząsnęło Ghandim i miało zasadnicze znaczenie dla dalszej akcji. Był to dramat w mieście Czauri-Czaura w okręgu Gorakhpur. Policja zaatakowała procesję. Tłum odparł jednak straż bezpieczeństwa, która widząc się zagrożoną, ukryła się w swych koszarach. Rozwścieczone pospólstwo podpaliło te koszary. Napróżno oblężeni dopraszali się pardonu... Ani jeden nie uszedł straszliwej śmierci... Akt ten zemsty ze strony sprowokowanej ludności rozdarł Ghandiemu szlachetne i wielkoduszne serce. Ten, który głosił nie sprzeciwianie się złemu przy pomocy zła, był teraz świadkiem tej okrutnej zemsty... Całą odpowiedzialność przyjął na siebie i wyciągnął z niej konsekwencje. Właśnie wspólnie ze zgromadzeniem narodowem Hindusów ogłosił był zaostrzony stan **non cooperation** polegający na odmowie płacenia podatków, czyli t. zw. **desaibeissence,** odmówienie posłuszeństwa. Pod wrażeniem ciosu z Czauri-Czaura cofnął edykt o desaibeissence, ten sam Ghandi, który parę dni temu wysłał do wice-króla Indji ultimatum. Co więcej! W dniu 16 kwietnia 1922 okazał się w piśmie Gaing India dokument najbardziej charakterystyczny dla zrozumienia duszy Ghandiego: „Mea culpa". Z głębi umartwienia i poniżenia wznosi głos dziękczynny do Boga, który go poniżył:

„Bóg był dla mnie szczodry w swej łasce. Poraz trzeci przestrzegł mnie, że Indje nie posiadają jeszcze tej atmasfery niegwałtu i prawdy, która jedynie może usprawiedliwić odmowę masowego posłuszeństwa cywilnego. A jest ona jedynie godna, aby ją nazwać cywilną, to znaczy, łagodną, pokorną, rozsądną, dobrowolną, a jednak pełną miłości, nigdy zaś zbrodniczą i nienawistną. Zawróciłem więc z drogi i nazwałem mój błąd pomyłką w rachunku tak grubą, jak wysokie są Himalaje; upokorzyłem się więc przed Bogiem i przed ludźmi i wstrzymałem odmowę posłuszeństwa nie tylko masową, ale i moją własną...

(C. d. n.).

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ

Za terminowe umieszczenia ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

OBOWIĄZUJĄCE OD 20-GO MARCA: Drobne ogłoszenia **za słowo zł. 0'10** — dla poszukujących posad **złp. 0'05** — **za słowo drobne** o treści **matrymonialnej złp. 0'12** — wiersz milim. jednoszpaltowy **złp. 0'10** — **wiersz w** rubryce „Nadesłane“ **złp. 0'25** wiersz milimetrowy po kronice **złp. 0'40.** — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy złp. 0'50 — Za układ tabelaryczny kombinowany 50 proc.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.